

Dariusz Konrad Sikorski

Uniwersytet Gdański

ORCID: 0000-0002-4627-0319

**„NA PRZEŁOMIE?”
ŻYDOWSKI Dyskurs o wolności
w „Życiu Żydowskim” (1919),
„Tygodniku Żydowskim” (1919–1920)
i „Moriah” (1916–1919)**

W majowym numerze „Moriah” z 1917 roku ukazuje się artykuł Apolinarego Hartgłasa (1883–1953), posła na Sejm, syjonistę, *Żydostwo polskie na przełomie*. W spisie treści tekst ów umieszczony został w dziale *Sprawy bieżące i społeczne*, czyli kategoria „przełomu” na poziomie miesięcznika wpisała się tu w bieżące wydarzenia, jest nośna medialnie¹.

Od razu powiedzmy, że „przełom” pozostaje pojęciem niejednoznacznym, jednak w prasie syjonistycznej na przykład łączony jest on z powstaniem syjonizmu politycznego, a więc przełomowe wydaje się stworzenie nowoczesnego, jak pisali syjoniści, ruchu narodowego. Kto nie rozumie znaczenie tego przełomu, według tej opcji, nie rozumie i sprzeciwia się idei wolności narodu żydowskiego.

W otwierającym numer artykule *Świt w Rosyi* Wilhelm Berkelhammer (1889–1934) zauważa, że: „Rozgrywająca się [...] rewolucja rosyjska stanowi najdonioślejszy wypadek historii żydowskiej od czasów Wielkiej Rewolucji z roku 1789. Podobnie jak wówczas runęło ghetto na zachodzie, tak wala się obecnie mury ghetta na wschodzie Europy. [...] Nadeszła chwila, której narodo uświadomione żydostwo wyczekiwało od długich lat z tęsknotą i – głębokim niepokojem”², czyli wydarzenia w Rosji są nowym przełomem, upada getto, widać brzask wolności.

¹ A. Hartglas, *Żydostwo polskie na przełomie*, „Moriah. Miesięcznik młodzieży żydowskiej” maj 1917, Rok XII, z. 7, s. 269–275. Zob. na temat Polski w prasie polsko-żydowskiej artykuł A. Landau-Czajki, *Odrodzona Polska czy odrodzona ojczyzna? Odzyskanie niepodległości w świetle polskojęzycznej prasy żydowskiej 1918–1920*, „Dzieje Najnowsze” 2011, Rocznik XLIII, nr 3, s. 61–80; też, *Polska to nie oni. Polska i Polacy w polskojęzycznej prasie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2015; S. Rudnicki, *Stosunek Żydów do odbudowy Państwa Polskiego*, „Midrasz” 2008, nr 12, s. 8–15; Hartglas używa także pseudonimu Ben-Lewi.

² W. Berkelhammer, *Świt w Rosyi*, „Moriah” maj 1917, Rok XII, z. 7, s. 265.

Zajmowanie się dyskursem o wolności wymaga czujności, bo jak zobaczymy dalej, nie koniecznie istnieje jedna wolność.

Dyskurs o wolności może być na przykład zanurzony w interpretacji żydowskich świąt religijnych. W numerze „Moriah” z kwietnia 1917 roku wolność wpisana jest w samą zasadę religii żydowskiej. Wymieniony już redaktor Wilhelm Berkelhammer pisze o Pesach, że jest „symbolem Wyzwolenia. Symbolem walki o Wolność. Walki ciemzonego narodu z ciemnością. Walki herosa narodu z narodem swym. Walki herosa ze samym sobą. Symbolem odwiecznego ścierania się materii z duchem. Symbolem upadków i wzniesień duszy jednostki i duszy społeczności na drodze ku wyżynom”³.

W wydaniu świątecznym z okazji Dnia Pierwocin Samuel Poznański twierdzi, że „nauka ze Synaju nie uznaje niewoli, nie uznaje ciemnienia człowieka przez człowieka. Nauka ze Synaju zna tylko ludzi wolnych i równych”⁴. Czy to więc w 1917 czy 1919 roku (czasy przełomu) w periodykach tu badanych mamy dowody, że judaizm pozostaje religią wolności, a więc tożsamość żydowska kształtowana jest w duchu poszanowania drugiego człowieka, które głosi religia mojżeszowa.

Hartglas w swoich wspomnieniach (*Na pograniczu dwóch światów*) stwierdza, że problematykę tożsamości i wolności rozważa na styku dwóch światów: polskiego i żydowskiego, w tym kontekście jaśniejsze stają się jego pytanie z tekstu *Na przełomie*. Widzi bowiem zmianę porządku cywilizacyjnego (wolność dla Żydów), odrodzenie Polski (ale jakie?), ruchy demokratyczne – czy te tendencje dotyczą wszystkich? W jego wizji wolności na miarę nadziei pojawia się niepewność – retorycznie pyta, czy w Polsce zgasła tradycja Czackich, Butrymowiczów, czy aby bojkot żydowski, który promował Roman Dmowski w czasie i po wyborach do Dumy (odpowiedź na wybór Eugeniusza Jagiełły) nie wdarł się w duszę ludu polskiego, czy ta choroba nienawiści nie zagłuszy haseł wolności i równości, które budowane były w wyobraźni społecznej po Konstytucji 3 Maja? Czy w końcu Dekret z 5 listopada 1916 roku „Polska zamartwychwstaje” dotyczy Żydów⁵?

³ W. Berkelhammer, *Exodus*, „Moriah”, kwiecień 1917, nr 6, s. 217.

⁴ Dr Samuel Poznański, *Dzień pierwocin (Jom ha-Bikkurim)*, „Życie Żydowskie” 1919, nr 4–5, s. 2–3. Dla tygodnika syjonistycznego ogromne znaczenie ma umieszczanie jego rozważań, zob. o znaczeniu rabina Poznańskiego w międzywojniu: M. Bałaban, *Rabin Dr Samuel Poznański (1864–1921). Szkic biograficzny*, Warszawa 1922 (Autor rozpoczyna od wyznania: „Dr. Poznański! Ośrodek warszawskiego żydostwa! Od 25 lat niespełna przywykliśmy wszędzie go widzieć, wszędzie go słyszeć, często zasięgać jego rady!”); *Księga pamiątkowa ku czci Dra. Samuela Poznańskiego (1864–1921) ofiarowana przez przyjaciół i towarzyszy pracy naukowej*, Nakładem Komitetu Wielkiej Synagogi w Warszawie (na Tomackiem), Warszawa 1927; *Dr Edmund Stein (Kraków) Hołd pośmiertny pamięci Samuela Abrahama Poznańskiego (1864–1921) I*, „Nowy Dziennik” 27 czerwca 1928, nr 171, s. 6; *II*, „Nowy Dziennik” 28 czerwca 1928, nr 172, s. 6–7; *III*, „Nowy Dziennik” 29 czerwca 1928, nr 173, s. 6–7.

⁵ Zob. *Dziennik Rozporządzeń C. i K. Jeneralskiego Gubernatorstwa Wojskowego dla austriacko-węgierskiego obszaru okupowanego w Polsce*. Część XV, Wydana w Lublinie i rozesłana 5 listopada 1916 r., s. 1–2.

Późniejszy poseł na Sejm deklaruje, inaczej niż to jest u asymilatorów⁶, którzy, co podkreśla, myślą koniunkturalnie o wolności, że narodowy Żyd z przekonaniem, z godnością i radością wykrzyknie: „Polsko! Witaj!”, bo ideał wolnej Polski związany jest z nadzieją na wolne państwo żydowskie – wolność musi być domeną wszystkich narodów, mimo polskiego antysemityzmu, który, jak czytamy, jest ponad przeciętną europejską.

Wydaje się, że w tym przekazie wolność głoszona przez syjonistów ma być wolnością autentyczną, bo rozumieją oni znaczenie przełomów, inaczej niż inni Żydzi. Trzy elementy się ze sobą tu łączą: przełom, wolność i autoprezentacja.

Artykuł *Na przełomie* autorstwa Natana Szwalbe ukazał się 14 października 1919 roku. Tu przełom związany jest ze zwrotem polityki międzynarodowej, który miał dotknąć „stęchłą atmosferę” i partykularyzm społeczeństwa polskiego. Przełom nie tylko dotyka Polaków, ale dzięki światowej polityce także wielomilionowej wspólnoty żydowskiej w Europie Wschodniej. Ponieważ, jak twierdzi autor, powstał ruch powiązany z partiami robotniczymi na Zachodzie, by zawierać osobny traktat z Sowietami, w polskiej nomenklaturze politycznej musiała nastąpić zmiana, nie ma już mowy o „bandach żydowsko-bolszewickich”, ale obiektywna terminologia dotycząca mniejszości⁷. Sprawa wolności Żydów powiązana zostaje ze przełomowymi zmianami w wyobraźni zachodnich polityków, którzy zaczynają odchodzić od myśli zmiążdżenia bolszewików, w kierunku pertraktacji z władzą w Rosji. Szwalbe ocenia skutki tych działań na polskich antysemitów: „Jeśli reakcja polska przygotowała po wybuchu rewolucji niemieckiej olbrzymi aparat agitacyjny celem wywołania w Polsce pogromów, jeśli pogromy te nie potrafiły jednak zatruć duszy polskich mas pracujących, to z chwilą utrwalania w Anglii «nowego kursu», cały obóz wojującego antysemityzmu polskiego zostaje wyrzucony poza nawias polityki międzynarodowej”⁸. Szwalbe na łamach tygodnika podkreśla kruchość endeckiej demagogii i jej krótkowzroczność, jeśli chodzi o stosunki międzynarodowe. Jednocześnie zwraca uwagę, że do tej pory dość pasywna była lewica w obronie pokrzywdzonych Żydów, teraz jednak, jak stwierdza, dochodzimy do przełomu, do decydującego sporu o losy Polski, w tym czasie koniunktura międzynarodowa będzie nakładać na polską demokrację zadania tworzenia wolnego państwa z poszanowaniem wolności mniejszości – tu nie tylko chodzi o *prestige* Polski ale o jej istnienie, jak czytamy⁹.

⁶ Samo określenie asymilator wypowiedziane przez syjonistę jest wartościowane na ogół negatywnie.

⁷ N. Szwalbe, *Na przełomie*, „Życie Żydowskie”, 14 października 1919, rok III, nr 22–23, s. 1–3.

⁸ Tamże, s. 2.

⁹ Tamże, s. 3.

Tygodnik „Życie Żydowskie”

Pierwszy numer „Życia Żydowskiego” po odzyskaniu przez Polskę niepodległości datowany jest 9 maja. Redakcja zaznacza, że jest to rok 3 wydawania pisma, ponieważ tygodnik był już publikowany w 1906 i 1907 roku. Podtytuł: „Tygodnik społeczno-polityczny, sprawom żydostwa i zagadnieniom sjonizmu poświęcony” wyraźnie wskazuje na narodowy, syjonistyczny profil pisma. Pod tytułem znajduje się motto, które jeszcze wyraźniej podkreśla narodowy charakter periodyku: „«Syjonizm dąży do stworzenie zagwarantowanej prawem publicznym siedziby dla Żydów w Palestynie...» (Program bazylejski)”¹⁰. Redakcja mieściła się w Warszawie na ul. Senatorskiej 32 (od numeru 16–17, 29 sierpnia 1919 adres redakcji zmienia się na Leszno 54). Wydawcą był Centralny Komitet Organizacji Syjonistycznej w Polsce, redaktorem odpowiedzialnym Z. Weieman¹¹, od numeru 12 do 24 Aleksander Szejnman. Ostatni numer przed zmianą tytułu datowany jest na 28 listopada 1919 roku (nr 24), pierwszy numer „Tygodnika Żydowskiego” z takimi samymi podtytułami, mottem i adresem redakcji wydany został 7 grudnia 1919 roku, redaktorem odpowiedzialnym był A. Kleinman.

Jeśli spojrzymy na listę współpracowników zamieszczonych na pierwszej stronie wznowionego „Życia Żydowskiego” to odsłania się przed nami elita myślicieli związanych z syjonizmem, w tym przyszłych polityków, redaktorów i twórców pism, dziennikarzy, kaznodziejów w niepodległej Polsce. Ten spis autorów wspomagających znajduje się w *leadzie*, to są więc bohaterowie gwarantujący wnikliwość i mądrość przekazu tygodnika. Reklamą – autoprezentacją pisma są wymieniane już ważne postacie życia społecznego, np. Dr Berkelhammer, adw. Hartgłasa czy adw. Grynbaum¹², dr O. Thon, Natan Szwalbe, dr Samuel Poznański i inni.

Tutaj jest pewne napięcie, które mnie interesuje: mamy budującą się niepodległą Polskę, a jakich mamy Żydów: szukających własnej niepodległości? Walczących o wolność w ramach życia w diasporze? Jaką wolność: wolność żydowską, polsko-żydowską, ekonomiczną, polityczną, a może naszą i waszą?

Samą ideę wydawania syjonistycznego tygodnika przedstawia nam w swoich wspomnieniach Apolinary Hartglas, jednocześnie warto przywołać jego nadzieję na nowy świat, który miał się rozpocząć po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. W 1906 roku zaczyna być wydawane pierwszy, jak czytamy we wspomnieniach żydowskiego polityka, narodowo-żydowski tygodnik „Głos Żydowski”, którego redaktorem był między innymi Grünbaum. Pismo nie miało dużego poparcia, wprawdzie ludzie płacili prenumeratę, ale jednocześnie w czasie

¹⁰ „Życie Żydowskie” 1919, nr 1, Rok 3, s. 1.

¹¹ Wydawcami tygodnika byli: Mojżesz Koerner (1877–1966); Leon Lewite (1878–1944).

¹² Pisownia nazwisk według tygodnika, używano także formy Grünbaum.

zbierania opłat nie chciano, by przychodzono następny raz. Dla wielu tygodnik miał być za bardzo szowinistyczny i mógł drażnić Polaków¹³. Hartglas podaje, że pismo zamknięto po jego sprawozdaniu o pogromie w Białymstoku i wskazaniu winy władz¹⁴. W następstwie zaczęto wydawać drugi tytuł „Życie Żydowskie”, o czym wspominałem. Były to więc źródła pism, które wznowiono po odzyskaniu niepodległości. O nadziejach na przyszłość autor *Na pograniczu dwóch światów* wspomina w kontekście obchodów z 3 maja 1916 roku, pierwszych oficjalnych po 1863 roku. Pośród świętowania, gdzie zebrali się przedstawiciele ludności polskiej i żydowskiej, wstąpił na trybunę i przemawiał do tłumnie zebranych. Hartglas przypomniał inicjatywy Mateusza Butrymowicza (1745–1814) i ideę, że Konstytucja nada Żydom równouprawnienie, ale działania ks. Kołłątaja udaremniły zamierzenia reformatorów. Dodał jednak, „że należy wierzyć, iż jeśli teraz, po ukończeniu okupacji, Polska odzyska niepodległość, to nie powtórzy błędu ks. Kołłątaja”¹⁵ – wizje z 1916 roku musiały się zmierzyć z doświadczeniami z 1918–1919 roku.

Hartglas informuje, że w 1919 roku z polecenia Centralnego Komitetu Organizacji Syjonistycznej zaczął redagować i wydawać wskrzeszone „Życie Żydowskie”; w jego opisie, to był tygodnik narodowo-żydowski. Charakteryzując swoją działalność na łamach publicystyki stwierdza, że raz w tygodniu umieszcza tekst, w którym piętnuje pozory równouprawnienia, pokazuje dwulicowość zachowań władzy – jedna jej twarz jest na zewnątrz, dla obserwujących młode państwo, druga do wewnątrz i tu działania są pozbawione empatii, szacunku do obywateli żydowskich: „Artykuły moje miały charakter, jak zwykle, zjadliwy, ale na ogół były utrzymane w tonie umiarkowanym, nie szkodzącym Państwu Polskiemu i mógłby się pod nimi podpisać nawet radykalno-postępowy patriota, Polak. Poza tym umieszczałem artykuły czysto syjonistyczne, biorąc często asumpt ze stanu obecnego Żydów w Polsce i rozwijając myśl, że nawet przy najlepszych naszych intencjach rządu mniejszość rozproszona musi być pokrzywdzona”¹⁶. Z tych uwag możemy wyciągnąć wnioski, że tematami dla żydowskich publicystów była pogarszająca się sytuacja Żydów w Polsce i zagadnienia syjonistyczne, spory wewnątrz żydowskie i problematyka palestyńska. Na poziomie felietonistyki, ale też w artykułach bardziej publicystyczno-informacyjnych autorzy używają języka wyostrażającego zagadnienia, zjadliwość ma tu charakter wyodrębnienia problemu, zwrócenia uwagi na jego doniosłość, podkreślanie doznawanej krzywdy.

¹³ Zob. A. Hartglas, *Na pograniczu dwóch światów*, wstęp i oprac. J. Żyndul, Warszawa 1996, s. 87–88.

¹⁴ Tamże, s. 93. Sprawa pogromów była więc od początku ważna dla wydawców żydowskiego tygodnika narodowego. Grünbaum pisał, że pismo zamknięto po sprawozdaniu z pogromów w Siedlcach.

¹⁵ Tamże, s. 173.

¹⁶ Tamże, s. 186–187. Hartglas swoje stałe felietony podpisuje pseudonimem Ben Lewi.

Dopiero na drugiej stronie pierwszego numeru „Życia Żydowskiego” z 1919 roku mamy słowo wprowadzenia od redakcji. W owym otwarciu czytamy, że wracają do umiłowanej pracy po 12 latach, wracają do krzewienia wśród czytających po polsku Żydów „umiłowania do narodu, podziwu dla jego mocy i wytrwałości, z których szedł poprzez wieki męki i cierpień”¹⁷, ten naród zachował rdzeń i „energię niepożytą”.

Ta wizja drogi przez cierpienia musi wejść do naszych rozważań na temat dyskursu o wolności, bo wolność polska nie koniecznie musi być, jak wspomniałem, wolnością żydowską, ukraińską, litewską czy rosyjską. W styczniu 1919 roku na łamach „Moriah” po fragmencie z „Midraszu” mamy artykuł o znaczącym tytule *Na wulkanie*¹⁸. Wygląda na to, że autor podkreśla przełomowy czas jako wybuchowy, na czym więc może polegać wolność na wulkanie?

Po pierwsze ukazana jest społeczna wrogość (także zorganizowana), która dotyka naród o, jak czytaliśmy, „energii niepożytej”. Mottem artykułu jest cytata z pisma „Lud Katolicki” (tygodnik tarnowski), w którym wskazuje się na konieczność dziejową, bez której nie ma wolności, a ta konieczność to wyjście Izraela z Polski. Polska ma prawo do szczęścia, a z Żydami nie ma przyszłości dla polskiej ojczyzny – tyle katolicki, „wulkaniczny” przekaz wykorzystany w artykule¹⁹.

Tekst wprowadza nas w sytuację mentalną Żydów, pierwsze słowo to „Pogromy...”.

Publicysta przypomina swoje wcześniejsze przepowiednie, że niedola wojenna musiała znaleźć winnych, byli i są nimi Żydzi, dlatego że nieuczciwa i szowinistyczna prasa skupia się na najsłabszych, na bezbronnych: „Żydostwo w Polsce – tej Polsce, która była raz «paradisus Judaeorum» – leży dziś niby Hiob powalone o ziemię, broczące krwią z tysiąca ran, wije się w nieludzkich bólach i cierpieniach”²⁰.

Sytuacja w Polsce, według autora, różni się od innych krajów: w Czechach, Morawach, na Węgrzech sporadyczne akcje pospólstwa, po ukształtowaniu państw nie będą domeną polityki władz. Stawia jasną ocenę atmosfery po odzyskaniu niepodległości: „Inaczej w Polsce. Tu przemawia wszystko za tym, że pogromy, jakie właśnie przeżyliśmy, nie są tylko wybuchem cierpiących i głodnych tłumów, lecz jednym z wielu ogniw w łańcuchu a k c y i, która ciągnie się od bardzo dawna (wedle dra Maksa Rosenfelda, *Die polnische Judenfrage*, 1918, str. 48 – od czasów z przed drugiego rozbioru Polski) i która nie zakończyła się

¹⁷ Do czytelników, „Życie Żydowskie” 1919, nr 1, s. 2.

¹⁸ Z. Pastisz, *Na wulkanie*, „Moriah” styczeń 1919, z. 1, s. 2–8.

¹⁹ „Lud Katolicki. Pismo tygodniowe dla ludu katolickiego i polskiego, poświęcone sprawom religijnym, narodowym, politycznym, gospodarskim i emigracyjnym”, 29 grudnia 1918, nr 52.

²⁰ Z. Pastisz, dz. cyt., s. 2.

bynajmniej na ostatnich pogromach. Polacy chcą się Żydów pozbyć, chcą ich z Polski wyrugować. Gwoli sprawiedliwości bądźmy ściślejsi: narodowa demokracja wypisała to hasło na swoim sztandarze. Od chwili, gdy Roman Dmowski w r. 1904 «odkrył», że Żydzi stanowią dla Polski niebezpieczeństwo²¹.

To jest przykład jednej grupy, ale według artykułu, w podobnym duchu myślą też konserwatyści, kler (z biskupami), stronnictwo ludowe czy socjaliści z małymi wyjątkami. Główny problem ma polegać na tym, że mózg polski nie potrafi pojąć dążeń wolnościowych Żydów, nie chce przyjąć do wiadomości, że Żydzi są narodem, a nie parchami. Przyszłość nie jest optymistyczna, bo każdy następny rząd po Moraczewskim, według tej argumentacji, na pewno będzie bardziej endecki.

W „Życiu Żydowskim” czy to na poziomie felietonu, czy w informacjach, przełomowy okres dla cywilizacji europejskiej ukazywany jest jako czas wzmożonych pogromów na ludności żydowskiej. Jeden z działów „Życia Żydowskiego” nosi tytuł *Krwia i żółci* i tam (choć nie tylko) podkreślona jest realizacja języka nienawiści, którego propagatorem pozostaje Roman Dmowski, ale także Antoni Sadzewicz, redaktor nacjonalistycznej „Gazety Porannej 2 Grosze”.

W języku felietonu, który jest integralną częścią „Życia Żydowskiego”, wolność na przykład pokazana zostaje jako dyskurs w porządku frazesów. Autor przedstawia moment przełomowy, tj. listopad 1918 roku i narodziny nowej epoki, w której pojawiają się hasła „Wiosna ludów! Wolność wielkich i małych narodów! Pokój i braterstwo ludów! Tryumf prawa nad gwałtem!”²² – to wspaśniały rytuał językowy w polityce międzynarodowej. Jednak, co z ironią zostaje podkreślone, Żydzi są narodem wybranym, muszą odczuć na własnej skórze skutki nowo narodzonej ery nowego kalendarza, stąd pogrom we Lwowie, który nie musi podlegać badaniu, stąd Pińsk i inne epokowe wydarzenia²³. Krytycznie zostają opisani przywódcy Europejscy, którzy żyją w przestrzeni proklamacji i obietnic. Jednocześnie felietonista obiecuje w imieniu Żydów, uderzając w niebezpieczny mit Żyda-bolszewika, który wykorzystuje m.in. armia Denikina, że: „nie będziemy was nużyli powtarzaniem niezliczonych wypadków niesłychanego wprost postępowania 70-cio i 80-cio letnich bolszewików żydowskich, którzy w prowokacyjny sposób pochowali się w swych chałupach, aby zwabić tam niewinne ofiary swej rasowej nienawiści...”.

²¹ Tamże, s. 3.

²² „Życie Żydowskie” 1919, nr 1, s. 2.

²³ Zob. na temat pogromu we Lwowie; kiedy w 1933 roku, a więc w okresie, kiedy Hitler dochodzi do władzy, na łamach tygodnika „Opinia” ukazuje się cykl artykułów o pogromie we Lwowie, pozwalają one czytelnikom zrozumieć napięcia okresu, w którym Polacy cieszyli się i walczyli o wolność, ale także o sytuacji innych obywateli pochodzenia żydowskiego – zob. A. Insler, *Dokumenty fałszu (W imię prawdy)*, „Opinia” 1933, nr 2, s. 3,12 – do numeru 11; Tenże, *Dokumenty fałszu. Prawda o tragedii żydostwa lwowskiego w listopadzie 1918. Lwów 1933*; zob. G. Gauden, *Kres iluzji. Opowieść o pogromie listopadowym 1918*, Kraków 2019.

„Dość tej zmory! Wszak mamy Wiosnę ludów! [...] Hosanna! Hosanna!/ Bądź błogosławioną –/ Wiosno ludów...!/ Wolności świata –/ Witaj!”²⁴ (problem pogromów zostaje przywołany także w cytowaniach wystąpień sejmowych, w tym Izaaka Grynbauma²⁵).

Może dodam jeszcze ciekawostkę z działu kroniki innego numeru, w której sprawiedliwość wobec burdelu porównana jest do sprawiedliwości wobec Żydów. Burdel w Krakowie, gdy został napadnięty, otrzymał ochronę władz przed bandytyzmem, trzeba bowiem bronić domy publiczne. Zainteresowanie władz poturbowanymi Żydami jest jednak znikome, nie stanowi to bowiem problemu społecznego (publicznego), nie jest to zagrożenie wolności i swobody ruchów²⁶.

Autoprezentacja i wróg wewnętrzny

Autoprezentacja tygodnika i znaczenie prasy syjonistycznej w czasie wzmożonej walki o wolność odbywa się w artykułach teoretycznie odnoszących się do historii prasy żydowskiej w języku polskim. Te artykuły są nie tyle przekazem wspomnień, ale raczej serią opinii o prasie syjonistycznej i jej znaczeniu na rynku prasy żydowskiej. Już od pierwszego numeru czytamy o znaczeniu pojawienia się prądów narodowych przed 20 laty (tj. 1899 roku), to wtedy społeczeństwo żydowskie zaczęło rozumieć, że rozpoczęły się „nowe czasy” w rozumieniu Żydostwa. Stało się to, „gdy ckliwe i sentymentalne zawrodoenie asymilacyjnego «Izraelity» przestały już wystarczać lepszej części naszej młodzieży i naszej inteligencji, gdy idea syjońska zwyciężać zaczęła serca, grono osób postanowiło wydawać pismo narodowo-żydowskie w języku polskim. Pismem tym był tygodnik «Wschodu»”²⁷. W zasadzie nie tyle chodzi o historię ale naszą historię, bo to artykuły o „naszej” prasie, prasie żydowskiej czyli inaczej syjonistycznej i to wydawanej przez określoną grupę osób. Autor nie wnika w istnienie pism z XIX wieku, „Dostrzegacza Nadwiślańskiego” czy „Jutrzenki”, jego interesuje prasa przełomowa, która łączona jest z syjonizmem politycznym. Stąd wymieniony został następnie „Głos Żydowski”, który to miał zdemaskować asymilację, wykrywać jej fałsz i obłudę, jak to sformułowano²⁸.

Deprecjonowanie asymilatorów i krytyka działań innych gazet żydowskich należy do elementów budujących narrację tygodnika, który chce być „głosem żydowskim”. Oczywiście kolejnym ważnym ogniwem prasy żydowskiej w języku polskim ma być „Życie Żydowskie”²⁹. W pierwszym numerze

²⁴ „Życie Żydowskie” 1919, nr 1, s. 3.

²⁵ Szerzej pisze o tym A. Landau-Czajka, *Odrodzona Polska...*, s. 65.

²⁶ „Życie Żydowskie” 1919, nr 7, s. 6.

²⁷ A. H., *Nasza prasa w języku polskim w b. Kongresówce*, „Życie Żydowskie” 1919, nr 1, s. 8.

²⁸ Tamże, s. 9.

²⁹ Seria artykułów na temat żydowskiej prasy w języku polskim kończy się w numerze szóstym (A. H., *Nasza prasa w języku polskim*, „Życie Żydowskie” 1919, nr 6, s. 6–7), wyłączając numer drugi.

„Tygodnika Żydowskiego”, kontynuacji „Życia Żydowskiego” Natan Szwalbe ogłasza artykuł o konsolidacji syjonizmu. Pisze o zwołaniu światowego kongresu syjonistycznego, który, w jego marzeniach, miałby być wielkim wołaniem Żydów o wielkiej, destrukcyjnej wojnie. Myśli on o jednym głosie, jednej wspólnotcie i nawołuje do zjednoczenia syjonistów³⁰. Ta konsolidacja prawdziwego Żydostwa musi się mierzyć z różnego rodzaju przeciwnikami. Apolinary Hartglas, w cyklicznym felietonie *Na marginesie* (podpisywanym Ben Lewi) dodaje fragment *Mechesi*. Zaczyna od jednoznacznego stwierdzenia: „Negacja Żydostwa, jako narodowości, pierwiej czy później musi doprowadzić do wyrzeczenia się Żydostwa w ogóle”³¹. Dla niego renegaci działają na szkodę własnej wspólnoty (trzeba tu zaznaczyć, że właściwie redaktorzy tygodnika nie uznają innego punktu widzenia żydowskiej tożsamości niż nacjonalizm żydowski w wizji syjonistycznej). Najpierw jednak autor uderza w folkistów w Ukrainie³² za to, że wzywają mimo doświadczonego cierpienia tam Żydów, do zbiórki na rzecz wojska – uważa, że to jest obraz upadku narodu żydowskiego. Do mechesów zalicza między innymi Wilhelma Feldmana (1868–1919), człowieka, który był zwolennikiem asymilacji i, co podkreśla, na łożu śmierci przyjął chrzest. Ponieważ, jak pisze, religia oraz wyznanie nie obchodziły Feldmana, więc decyzja niewierzącego o chrzcie jest uderzeniem w naród żydowski. Na końcu numeru ukazuje się niezbyt wyszukany wiersz Maksymiliana Kazanowicza *Pieśń tryumfującej świni*, który poświęca „naszym asymilatorom”³³. Syjonizm, co potwierdzają też inne artykuły, jest jedyną drogą do wolności żydowskiej.

Interesującym sposobem autoprezentacji „Tygodnika Żydowskiego” (w rozumieniu prasy syjonistów) i jednocześnie atakiem na innych żydowskich uczestników debaty o relacjach polsko-żydowskich³⁴ wydaje się dłuższy felieton z serii *Gawędy Tygodniowe* Ben-Lewiego³⁵. To, z jednej strony, ostra

³⁰ N. Szwalbe, *Konsolidacja syjonizmu*, „Tygodnik Żydowski” 7 grudnia 1919, nr 1, Rok 1, s. 1–2.

³¹ Ben Lewi, *Na marginesie. Mechesi*, „Tygodnik Żydowski” 7 grudnia 1919, nr 1, Rok 1, s. 2.

³² Mówienie o folkistach żydowskich nie łączy się z wyjaśnianiem pojęcia, traktuje się tą nazwę jako oczywistą. Folkieści (fołkieści, Fołks-Partaj) nazywani są też ludowcami, Żydowskie Stronnictwo Ludowe. Nie historia ruchu tu jest ważna, lecz to, że byli oni konkurencją dla publicystów i polityków związanych z „Życiem Żydowskim”. Istotne jest też, że ruch współtworzył Noach Pryłucki, wydawca wraz z ojcem „Der Moment”, którą to gazetę ostro krytykuje się w tygodniku.

³³ M. Kazanowicz, *Pieśń tryumfującej świni*, „Tygodnik Żydowski” 1919, nr 1, s. 12.

³⁴ „Tygodnik Żydowski” w roku drugim wydawania ma 29 numerów (R. 2 nr 1 (5)–29 (33) 1920), zawieszony z powodu, jak czytamy, wyjazdu redaktorów na Konferencję Syjonistyczną do Londynu i wstępowanie innych do wojska, trwa wojna z bolszewikami. Można powiedzieć, że jest to koniec tygodnika na przełomie, ale sytuacja w Polsce i być może w Europie jest zdecydowanie przełomowa – zob. „Tygodnik Żydowski” 16 lipca 1920, nr 29 (33), s. 1.

³⁵ Głównymi autorami w „Tygodniku Żydowskim”, wcześniej „Życiu Żydowskim” byli Natan Szwalbe i Apolinary Hartglas. W prezentowanym numerze [„Tygodnik Żydowski” 1920, →

krytyka folkistów, ale właściwie dotyczy przekazu jidyszowego dziennika „Der Moment”. Autor twierdzi tutaj, że żydowski folkizm „jest oficjalną ekspozyturą «Momentu» [...] To, co w Polsce na ulicy żydowskiej nazywają po polsku «folkizmem», to jest właściwie partią «Momentu»”³⁶. W Sejmie folkisci, według syjonistycznego tygodnika, mają wykonywać zadania przekazane przez redakcję „Der Moment”. Walka o rząd dusz w czasie kształtowania się demokratycznego systemu w Polsce, w środowisku żydowskim tu przedstawionym ma charakter wojny redakcyjnej. Wielonakładowy „Der Moment” jest deprecjonowany przez niszowy „Tygodnik Żydowski”, przy czym zarzut redakcji tygodnika dotyczy bezideowości jidyszowego dziennika i jego przedstawicieli w polityce. W felietonie atak ma dość humorystyczny wymiar (ale moim zdaniem jest ważnym elementem opisu kształtującego się środowiska żydowskiego w niepodległej Polsce).

Autor wyjaśnia że słowo „moment” oznacza „chwilę”, a ideologia „Der Moment” polega na zasadzie „co w danej chwili popłaca. Moment, – to znaczy: korzystać z chwili, rzucać hasła, które najciemniejsza jednostka z motłochu może momentalnie ująć, do których ujęcia nie potrzeba ani wysiłku myślowego, ani inteligencji, ani czynu ani ofiarności. To jest ustalona ideologia żółtej prasy, to jest «program» [...] naszego «Momentu», to jest kierunek «jego» partii”³⁷. Sklasyfikowanie dziennika jako „żółtej prasy” (dzisiaj powiedzielibyśmy do tabloidu, brukowca) wiąże się z jego, jak czytamy, demoralizującym oddziaływaniem na społeczeństwo żydowskie, ulicę żydowską i z wprowadzaniem dezinformacji, co do znaczących wydarzeń w kraju. Hartglas działania dziennika nazywa bandytyzmem duchowym, który osłabia więzi społeczne, wprowadza w błoto amoralności³⁸. Według felietonisty, nie mniejszą tchórzliwością odznacza się organ ortodoksów „Der Jud”, przy czym organ żydowskiej ortodoksji ma działać z otwartą przyłbicą, bo oficjalnie promuje hipokryzję religijną, która, co podkreślono, niestety także wpływa na masy żydowskie³⁹.

Mamy tu ważny spór prasowy (tygodnik z góry hierarchizuje pisma, chociażby przez historię „naszej” prasy), walkę o wyobraźnię żydowską. Poprzez analizę takich artykułów dowiadujemy się o możliwych figurach znaczących,

nr 8–9 (12–13)] *Gawędy tygodniowe* umieszczone zostały na stronach 2–10, podpisane pseud. Ben-Lewi (numer z reklamą 16 stron), stały tekst Grynbauma o pogromach, artykuł *Równi z równymi* również A. Hartgłasa, z tymże podpisany jego nazwiskiem, s. 2–5 (a więc 2–5 to prawie tylko ten autor), pierwsza strona tekstu (często otwiera numery) Natana Szwalbe, *Na starą nutę*.

³⁶ Ben-Lewi, *Gawędy tygodniowe*, „Tygodnik Żydowski” 1920, nr 8–9 (12–13), s. 3.

³⁷ Tamże.

³⁸ Tamże, s. 7.

³⁹ Tamże, s. 7–8.

które budują wspólnoty wyobrażone wokół pism⁴⁰, na przykład syjonistyczny „Tygodnik Żydowski”, później „Nasz Przegląd”. Dlatego interesujące są rodzaje lektur proponowane przez tygodnik, takich autorów jak Jehuda Halewi, wymienionych już wcześniej Pereca czy Asza. Nie tylko autor jest ważny, ale konkretne utwory, ich tematy, jakie horyzonty otwierają one przed czytelnikiem w momencie przełomu.

Pogromy

Ważnym elementem narracji w opisie okresu końca I wojny światowej i odzyskiwania przez Polskę wolności są relacje o działaniach wojennych na byłych wschodnich terenach Rzeczypospolitej, echa tych działań wpływały na narrację żydowskich publicystów i polityków. Jeffrey Veildinger w książce *In the Midst of Civilized Europe* pisze o przerażającej biedzie na wschodzie i fali uchodźców doświadczających przemocy. Przypomina, że „Wielu Polaków uważało [...] *Traktat o Mniejszościach* za niedopuszczalne ograniczenie ich suwerenności i żywiło niechęć do Żydów za interweniowanie u aliantów w celu ograniczenia polskiej autonomii”⁴¹. Natan Szwalbe pisze, o czym dalej, że klauzula o mniejszościach wywołała w prasie polskiej „paroksyzm wściekłości”⁴².

Na przewodniczącego komisji badającej status mniejszości prezydent Wilson wybrał Henry’ego Morgenthau, urodzonego w Niemczech Żyda, byłego ambasadora w Imperium Osmańskim, który w 1915 roku wpływał na świadomość władz i opinii publicznej w sprawie tureckich okrucieństw wobec Ormian⁴³. Ten był przeciwnikiem syjonistów i uważał, że na kłopoty w relacjach z polskim rządem wpływa też kierownictwo nacjonalistyczno-syjonistyczne. „«Ekscesy», jak nazwano je w raporcie, były «wynikiem, szeroko rozpowszechnionych uprzedzeń antysemickich, pogłębianych przez przekonanie, że żydowscy mieszkańcy byli politycznie wrogo nastawieni do państwa polskiego»”⁴⁴. Raport obarczył ostateczną odpowiedzialnością „niezdyscyplinowanych i źle wyposażonych polskich

⁴⁰ Zob. o narodzie jako wspólnocie wyobrażonej: B. Anderson, *Wspólnoty wyobrażone. Rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*, Kraków–Warszawa 1997; także o wyobraźni: B. Baczko, *Wyobrażenia społeczne. Szkice o nadziei i pamięci zbiorowej*, Warszawa 1994.

⁴¹ J. Veildinger, *In the Midst of Civilized Europe. The Pogroms of 1918–1921 and Onset of the Holocaust*, New York 2021, s. 220 (s. w wersji pdf w internecie). Autor zaczyna od znaczącego motta Anatola France’a z 1919 r. „W samym środku cywilizowanej Europy, u zarania nowej ery, na którą świat oczekuje swojej karty wolności i sprawiedliwości, zagrożona jest egzystencja całej populacji. Takie zbrodnie hańbią nie tylko ludzi, którzy je popełniają, ale obrażają ludzki rozum i sumienie”.

⁴² N. Szwalbe, *Upór interwencji*, „Życie Żydowskie” 1919, nr 3, s. 1–3.

⁴³ J. Veildinger, dz. cyt., s. 221.

⁴⁴ Tamże, s. 223.

rekrutów, niekontrolowanych przez swoich niedoświadczonych i często nieśmia-
łych oficerów, starali się oni czerpać zyski kosztem tej części populacji, którą uwa-
żali za obcą i wrogą polskiej narodowości i aspiracjom⁴⁵. Całość sprawozdania
z Polski była atakowana przez syjonistów, którzy zarzucali mu ugodowość.

We wstępie do studium z 1923 roku Nokhema Sztifa, dotyczącym pogromów
przeprowadzanych przez Białych, opisującym niektóre działania Denikina, czy-
tamy, że „Szacuje się, że w latach 1918–1921 w pogromach na Ukrainie zabito,
okaleczono lub poddano torturom około 100 000 Żydów. Setki gmin żydowskich
zostały doszczętnie spalonych, a setki tysięcy osób pozbawionych dachu nad
głową i bez środków do życia, w tym osierocone dzieci. Za te brutalne ataki
odpowiadało wiele grup, w tym Armia Ochotnicza, frakcja Rosyjskiej Białej
Armii⁴⁶. Niektóre z agencji żydowskich pracujące na tych terenach i na pewno
polsko-żydowska prasa, „próbowały udokumentować i prezentować okrucień-
stwa, aby zachęcić do pomocy, a także zmobilizować opinię publiczną i władze
do działań przeciwko pogromom⁴⁷”.

Kiedy czytamy o pogromach w tygodniku żydowskim, trzeba pamiętać, że
uchodźcy ze Wschodu przybywali do Warszawy i innych części kraju opowiada-
jąc o doznany bestialstwie.

Katastrofę pogromów jako zjawiska społecznego podjął Izaak Grynbaum
w tekstach *Pogromy w Polsce* w 1920 roku i owe artykuły mogą budzić cieka-
wość, ponieważ są przypomnieniem tekstów o pogromach opublikowanych
w 1907 roku, a więc stają się ważnym kontekstem do wydarzeń współczesnych⁴⁸.
Ponieważ *Pogromy* ukazują się prawie przez cztery miesiące, więc na pewną są
ważnym horyzontem do rozważań nad sytuacją Żydów w wolnej Polsce.

Grynbaum twierdzi, że badając pogromy doszedł do pesymistycznych wnio-
sków, jeśli chodzi o stosunki polsko-żydowskie. Nie mógł jednak przypuszczać
(i tu wskazuje na napięcie między wolnością Polaków a wolnością Żydów): „[...]
aby w Polsce, i to w Polsce wyzwolonej, mógł nastąpić okres pogromów, okres

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ N. Shtif, *The Pogroms in Ukraine, 1918–19: Prelude to the Holocaust*, Translated and Anno-
tated, with Introduction by M. Wolfthal, Cambridge 2019, s. VII.

⁴⁷ Tamże, s. 2. Zob. Szymon An-ski, *Tragedia Żydów Galicyjskich w czasie I wojny światowej. Wrażenia i refleksje z podróży po kraju*, z hebr. przeł. K. D. Majus, wstęp, przypisy i oprac. K. D. Majus i St. Stępień, Przemyśl 2010.

⁴⁸ Grynbaum porusza niezwykle ważny problem, a mianowicie, że pogromy w Polsce dotyczą
także ostatniego dwudziestolecia XIX wieku, więc wydarzenia z czasów I wojny nie są no-
wością co do meritum prześladowania Żydów w Polsce. Grynbaum informuje, że praca *Po-
gromy w Polsce* została napisana w 1907 roku do dwutomowej książki o pogromach, w niej
zgrupował materiał o pogromach w Polsce, a to był bardzo ważny temat w czasie końca
wojny i walki z bolszewikami – zob. I. Grynbaum, *Pogromy w Polsce*, „Tygodnik Żydowski”
8 stycznia 1920, nr 2 (6), s. 4–6 i dalej w następnych numerach, ostatni artykuł z serii ukazuje
się w numerze 18 (22) z 30 kwietnia 1920 roku.

tłumnych napaści na Żydów. Wierzyłem, jak każdy zresztą Żyd wówczas, że pogromy w Polsce są zjawiskiem nienaturalnym, wprost niemożliwym”⁴⁹. W tekście wyraźnie kreowane jest napięcie, autor, prezentujący siebie jako świadka i badacza, jednocześnie jako Żyd-Polak wierzący w polskiego ducha wolności, nagle zmierza się z tragiczną rzeczywistością, wolność dla Polaków skutkuje z „wolnością” do pogromów: „Antysemityzm polski nie użyje oręża pogromów przeciw Żydom, lud polski nie splami rąk swoich w niewinnie przelanej krwi żydowskiej – ten niemal dogmat wiary przetrwał aż do pogromów w zachodniej Galicji, w Kielcach i we Lwowie, pomimo praktyk narodowo-demokratycznych, pomimo doświadczeń z lat bojkotu i z pierwszego roku wojny. Rozbita została wiara, rozbita okrutnie dopiero obecnie w pierwszym roku wyzwolenia”⁵⁰.

Nie można było prowadzić dyskursu o wolności nie widząc cierpienia braci.

Już w pierwszym numerze „Życia Żydowskiego” pisze Grynbaum o tragedii w Pińsku, niewinni Żydzi zostali skazani na śmierć. Nie suche dane o krwawej łaźni na obywatelach żydowskich są najważniejsze, ale o akcesoriach, bowiem nikt skazanych nie badał, nie interesował się ich nazwiskami – wyrok padł po prostu na Żydów: „Tragedia Pińska to symbol położenia Żydów na Litwie i Białej Rusi, symbol stosunków polsko-żydowskich w ogóle”⁵¹. To sprawozdanie staje się prawie paradygmatyczne w budowaniu tła do opisów kształtowania się stosunków Polaków z Żydami w wolnym kraju. Dodam bez komentarza notatkę, bo tak została przedstawiona, z działań polskich żołnierzy wobec bezbronnych żydowskich obywateli: „Warszawa. Podczas świąt «Szowuojs» hallerczycy wyprawiali na Pradze istne harce. Żołnierze napadali na przechodniów żydów i obcinali im brody. Dzienniki żydowskie wymieniają nazwiska kilkunastu poszkodowanych żydów. [...] Zawiercie. Tego samego dnia w Zawierciu tłum przy udziale wojska, wezwanego do stłumienia rozruchów na tle społecznym, po ukończeniu tego zadania urządził pogrom w dzielnicy żydowskiej. 2 trupy i znaczna ilość rannych”⁵².

Literatura

W artykule o historii prasy autor podkreślał, że syjoniści w przeciwieństwie do asymilatorów promują kulturę żydowską, stąd od początku prezentacja na łamach „naszej prasy” („Głos Żydowski”, „Życie Żydowskie”) wybitnych autorów, takich jak Białik, Rozenfeld, Fryszman, Szolej-Alejchem, Perec.

„Tygodnik Żydowski”, kontynuacja „Życia Żydowskiego”⁵³, w pierwszych

⁴⁹ Tenże, *Pogromy w Polsce*, „Tygodnik Żydowski” 1920, nr 3 (6), s. 4.

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ I. Grübaum, *Tragedia pińska*, „Życie Żydowskie” 1919, nr 1, s. 5.

⁵² *Z doli i niedoli*, „Życie Żydowskie” 1919, nr 6, s. 11.

⁵³ „Tygodnik Żydowski. Tygodnik społeczno-polityczny, sprawom żydostwa i zagadnieniom syjonizmu poświęcony” 7 grudnia 1919, Rok 1, nr 1 [kontynuacja zawieszzonego „Życia Żydowskiego”, obowiązuje prenumerata poprzedniego tygodnika]. Pod tytułem – zdanie klucz: →

numerach nie imponuje głębią treści przekazywanych informacji, jego opowieści skupiają się wokół interpretacji bieżącej polityki w polskim parlamencie, nadziejami palestyńskimi i gawędami na tematy społeczne, przy czym te ostatnie trudno nazwać wnikliwymi interpretacjami⁵⁴. Przełom być może trwa, ale redakcji bliższe są komentarze niż wnikliwe badania sytuacji społecznej.

Pojawiają się jednak dobra literatura (co miało być podniesieniem ducha żydowskiego), między innymi tłumaczenia wierszy Ch. N. Bialika, opowiadania Asza, na przykład *Jasiek (Cadyk wiejski)*, w którym autor podkreśla religijność i prostotę zwykłego Jaśka⁵⁵. Właśnie Jasiek, nie Mojżesz czy Aaron, jest nosicielem mądrości Boga. Podkreślone imię w opowiadaniu jednoznacznie wskazuje, że nie etykieta, nie quasi-genealogia od kapłanów Izraela, czyni człowieka wolnym, czyni stróżem judaizmu, ale pokora i ufność Bogu. Publikacja tego typu literatury jest o tyle znacząca, bo odsłania zwykłość bycia Żydem, który jednocześnie staje się sprawiedliwym i wzorcowym dla innych. Asz uderza tu w rabinów, bowiem rabi z synagogi, kiedy lud jest oburzony na Jaśka, że ten w czasie modlitwy gwiżdże na chwałę Boga (bo inaczej nie umie, gwiżdże jego serce), pyta: „Gdzie jest święty, gdzie jest prawa dusza, która przebiła niebios?”⁵⁶ – „Tygodnik Żydowski” prezentując takie opowiadanie, zachęca, by zobaczyć judaizm jako religię wolności, a nie skostniały rytuał⁵⁷.

Podobną w duchu jest nowela Icchoka Lejbusza Pereca *A może jeszcze wyżej...*⁵⁸. Pisarz pisze o powiązaniu modlitwy z dziełami miłosierdzia, ale tak, by nikt ich nie widział i aby nikt nie rozpoznał rabina, który je wykonuje. Nie klerikalizm jest ważny, a to syjoniści na łamach tygodnika zarzucają ortodoksom⁵⁹,

„Syjonizm dąży do stworzenia zagwarantowanej prawem publicznym siedziby dla Żydów w Palestynie...” (Program bazylejski).

⁵⁴ Na przykład artykuły ukazujące się pod tytułem *Gawędy tygodniowe* (Ben-Lewi) zaliczyłbym do felietonistyki. Uwagi są raczej dywagacjami na temat wydarzeń bieżących z dygresjami na tematy żydowskie: „podczas Pasterki pewne indywidua rozdają pomiędzy modlących się proklamacje, przedstawiające żyda, jako największego wroga Polski, jednocześnie wyrzuca się z wagonów Żydów, lub katuje się ich, jak na linii Warszawa – Białystok... Co kto lubi...” – *Gawędy tygodniowe*, IV, „Tygodnik Żydowski” 1919, nr 1 (5), s. 9.

⁵⁵ Zob. Sz. Asz, *Jasiek (Cadyk wiejski)*, „Tygodnik Żydowski” 1919, nr 4, s. 10; *Jasiek (Cadyk wiejski) (Dokończenie)*, „Tygodnik Żydowski” 1919, nr 5, s. 9–10.

⁵⁶ Tamże, s. 10.

⁵⁷ Cadyk wiejski także prezentowany jest w piśmie dla młodzieży, a więc ma swoje wychowawcze przesłanie – zob. Sz. Asz, *Cadyk Wiejski (Legenda ludowa)*, „Haszomer. Pismo młodzieży szomrowej. Dodatek do «Morii»”, kwiecień-maj 1918, nr 8, Rok I.

⁵⁸ J. L. Perce, *A może jeszcze wyżej...*, „Życie Żydowskie” 14 października 1919, nr 22–23, s. 14–15.

⁵⁹ Zob. N. Szwalbe, *Zdrada ortodoksów*, „Tygodnik Żydowski” 1920, nr 22 (26), s. 1–3. Szwalbe pisze, że nie zwrócono uwagi jak siły klerikalne mogą być destrukcyjne dla spraw żydowskich, są niebezpieczeństwem dla ruchu narodowego; także M. Jachinson, *Wrogowie narodu*, „Tygodnik Żydowski” 1920, nr 13 (17), s. 5–6.

ale głębokie życie religijne, które nie szuka adoratorów. Sens noweli polega na grze zdań, ludzie myślą, że rabin, kiedy znika, idzie do nieba, by modlić się za grzeszny lud. Jak się okazuje rabin rąbie drzewo, rozpala ogień w domu nędzarki żydowskiej i nie daje się rozpoznać – nie idzie więc do nieba, ale jak chce autor, może jeszcze wyżej. Taki dobór utworu literackiego dowodzi, że dla redaktorów Perec jest autorytetem etycznym i literackim. Jednocześnie „Życie Żydowskie” poprzez taką prezentację wybraną z kultury żydowskiej, zachęca Żydów nie do podążania za demagogią klerykałów, ortodoksów, nie do życia w klerykalnej mentalności, ale do kroczenia śladami żydowskiej nauki o pomocy bliźniemu, do skupienia się na czynach miłosierdzia, tworzenia wspólnoty na bazie wzajemnej pomocy.

W kontekście propagowania powrotu do Palestyny ciekawym horyzontem literackim jest opowiadanie Szaloma Asza *Do Ziemi Świętej*. Na statku do Palestyny płynie chrześcijanin i Żyd, dla obu miejsce, do którego zmierzają, pozostaje święte. Modlą się tymi samymi psalmami, ale każdy jedzie do swojego Boga, czytają te same zwroty, ale każdy w swoim języku. Droga jest wspólna, ale podział między nimi wydaje się do pokonania. Wnioski po lekturze dotyczą samej istoty religii: dlaczego ludzie, którzy traktują Biblię, jako księgę świętą, kochają tę samą ziemię, potrafią się nienawidzić, są dla siebie obcy?⁶⁰

We fragmencie *Z zimowych pieśni* Bialika odnajdziemy fragment o wolności, w którym najpierw pojawia się pytanie-wezwanie: „Wolnyś?! Pędźmy z całej mocy!” i w następnej strofie odniesienie do bycia uczniem żydowskiej szkoły i marzenie o wolności, które wynika z żydowskiej pamięci: „Tak, jam Żyd, jam mól książkowy./ Tak, jam słaby i nieśmiały./ Lecz i ja wśród pól lodowych,/ noszę iskrę dawnej chwały”⁶¹. Wśród tłumaczeń Bialika zamieszczono także fragmenty jego poematu *Powieść o pogromie*, co było wzbogaceniem tekstów publicystycznych⁶².

Kolejny rok „Tygodnika Żydowskiego” zaczyna się od wiersza Apolinarego Hartglaasa *Rok 1920*. Nie wydaje się tu oczywiście najistotniejsza wartość artystyczna redaktora oraz polityka, ale myśl z pierwszej strony na nowy „chrześcijański” rok, gdzie dominuje stygmat cierpienia. Żydowska społeczność przeżyła

⁶⁰ Sz. Asz, *Do Ziemi Świętej*, „Tygodnik Żydowski” 1920, nr 28 (32), s. 5. Można jeszcze wspomnieć o wcześniejszej publikacji Asza, *Losy Księgi*. W tej noweli o losach Księgi, zwraca autor uwagę, że Księga powinna być żywa. Nawet jak się ją depcze, to jednak rodzi się do niej jakiś stosunek. Największą niewolą dla niej jest, by oprawiona była wystrojem biblioteczeki, to jest jej niewola, dlatego Księga czeka na czyn miłosierdzia, by ktoś uwolnił ją z takiego „pięknego” więzienia – zob. Sz. Asz, *Losy Księgi*, „Tygodnik Żydowski” 1920, nr 13 (17), s. 11.

⁶¹ Ch. N. Bialik, *Z zimowych pieśni (fragment)*, przeł. C. Meersénówna, „Tygodnik Żydowski” 1919, nr 4, s. 11.

⁶² Tenże, *Powieść o pogromie (fragment)*, przeł. C. Meersénówna, „Tygodnik Żydowski” 1920, nr 4 (8), s. 11.

niewyobrażalne katusze podczas walk pierwszej wojny światowej („za nami przeszłość, jak mrok piekiel czarna”) i znowu „na czasach rubieży” pojawia się „jęk mordowanych”, „krwawych łun pożary.../ Wśród ofiar wycia, wśród chichotu katów”. Mimo takiego świata i doświadczenia zła, poeta-polityk pisze, że na przełomie: „Choć rok nowy cierpień nowych groźbą/ Szyderczo wita nas u samej bramy –/ Wchodzimy w nią śmiało i nie chyląc głowy,/ Rzucamy dumnie: a my się nie damy”⁶³.

Prawa mniejszości a walka o wolność

Jednym z ważnych tematów prezentowanych na łamach tygodnika syjonistycznego było zagadnienie prawa o mniejszościach narodowych poruszane w czasach budowania nowego ładu w Europie i oczywiście stosunek do koncepcji obrony mniejszości w Polsce. Natan Szwalbe w artykule z pierwszej strony zatytułowanym *Upór interwencji* pisze o wściekłości prasy polskiej w sprawie klauzuli o mniejszościach narodowych, w której wyraźnie wymienia się Polskę. W tych niewybrednych napaściach na społeczność żydowską udowadnia się, co podkreśla Szwalbe, że paragraf o mniejszościach ma dotyczyć Żydów i w rozumieniu wielu publicystów polskich, nie tylko nacjonalistycznych, takie prawo jest uderzeniem w suwerenność Polski. Autor zwraca uwagę, że w odpowiedzi na rozmowy pokojowe, posypały się groźby przeciwko Żydom, bo to niby oni mieli wpływać na pertraktacje w Paryżu, a więc syjoniści przygotowują „zamach” na Polskę – takie wnioski można wyciągnąć czytając prasę polską, w tych wykreowanych spekulacjach Żydzi mają wpływ na Europę: „Odświeżono przy tym stare legendy o wszelkiego rodzaju interwencjach, cofnięto się aż do Katarzyny Drugiej, aby poprzez Milukowa i Cleinowa ciągnąć nić dziejową... aż do prezydenta Wilsona. Nie mamy bynajmniej zamiaru polemizowania z ludźmi, którzy przez nienawiść do Żydów stracili wszelkie zdolności zrozumienia istotnego charakteru nowopowstającego porządku międzynarodowego. Pragniemy jedynie z całym spokojem i obiektywnością wykazać, że klauzula, niesłusznie nazwana «żydowską», jest tylko konsekwencją, wynikającą z projektu Ligi Narodów, opracowanego przez Wilsona i uzupełnionego przez jego «przyjaciół» z lewicy”⁶⁴.

Ten dłuższy wyimek z rozważań Natana Szwalbe odsłania nam funkcjonowanie w polskiej przestrzeni prasowej i politycznej starego i niebezpiecznego fantazmatu, a mianowicie sugestii o światowej potędze żydowskiej, jej wrogości do państwa osiedlenia i żydowskim separatyzmie, który oparty jest na ochronie tylko własnych, to znaczy żydowskich interesów. Redaktor „Życia Żydowskiego” podkreśla niebezpieczeństwo tego rodzaju demagogii, która w czasie budowania nowego ustroju, opartego na zasadach demokratycznych, posługuje

⁶³ A. Hartaglas, *Rok 1920*, „Tygodnik Żydowski” 2 stycznia 1920, nr 1 (5), s. 1.

⁶⁴ N. Szwalbe, *Upór interwencji*, „Życie Żydowskie” 23 maja 1919, nr 3, Rok 3, s. 1.

się tworzeniem wrogów i sięga do starych schematów, których konsekwencją pozostaje nienawiść i pogromy. Ten upiór interwencji zdaje się więc uderzeniem w pokojowe funkcjonowanie życia społecznego. Autor przypomina (i poucza), że w działanie prezydenta Wilsona wpisuje się amerykański idealizm, który od Beniamina Franklina można scharakteryzować jako dążenie do takiego prawa międzynarodowego, by nieuniknione spory odbywały się „bez wzajemnego podrzynania sobie gardeł”⁶⁵. Jak można się sprzeciwić prawu do wolności obywatelskiej, pyta między wierszami publicysta, jak można sprzeciwić się prawu do pielęgnowania swojego języka, narodowości i swojej religii⁶⁶.

Znamiennym elementem sporu o prawo do wolności wyznania i pracy, chociaż nie bezpośrednio związane z prawem o mniejszościach podjętych w Paryżu, była walka do prawa świętowania soboty. Obowiązek świętowania niedzieli z pozoru ważny dla całego społeczeństwa polskiego, był również atakiem na interesy ekonomiczne Żydów, ponieważ ci, świętowali szabas, a więc dwa dni w tygodniu mieliby zamknięte swoje miejsca pracy. Patrząc na to głębiej, sejmowa ustawa pośrednio ograniczała prawa religijne wspólnoty żydowskiej. W artykule *Sobota czy niedziela* autor zaczyna od jasnego określenia zasad prawnych dotyczących wolności religijnej: „«Obywatele wszyscy równi są w obliczu prawa.» «Rzeczpospolita poręcza wszystkim obywatelom ...ochronę wiary.» «Poręcza ona wszystkim obywatelom pokój w wierze i obrządków religijnych wolność...». W ten sposób gwarantuje deklaracja konstytucyjna rządu wolność sumienia wszystkim wyznaniom, a więc i nam, żydom, zdawać by się mogło że wszystko już jest w porządku”⁶⁷. Publicysta udowadnia, że atak na byt na przykład żydowskiego rzemieślnika, jest uderzeniem w jego prawo do wolności sumienia. Przecież w tym prawie, jak twierdzi, chodzi o nierówną konkurencję i pyta czy można zrujnować Żyda? Czy rząd oficjalnie wypowie się o zasadach równouprawnienia, o prawie do wolności sumienia? W tak ujętej problematyce wolność żydowska na przełomie, to także prawo do wolności sumienia, prawo do świętowania szabat, do wyboru dnia, w którym się świętuje⁶⁸.

Krótki namysł nad oryginalnością dnia odpoczynku, który proponuje judaizm, przedstawił rabin Samuel Poznański. To ważny głos w debacie wokół ustawy sejmowej, bo nie wypowiada się polityk, publicysta ale autorytet moralny, kaznodzieja Wielkiej Synagogi na Tłomackim. Wyjątkowość Szabat, polega na tym, podkreśla Poznański, że judaizm uszlachetnił pracę, a każdy kto nosi oblicze Boże, także zwierzęta, mają prawo do dobrodziejstwa stałego odpoczynku. Dla Żydów, pisze rabin, Szabat wiąże się z odrodzeniem duchowym, inaczej mówiąc

⁶⁵ Tamże.

⁶⁶ Tamże, s. 1–3.

⁶⁷ X, *Sobota i niedziela*, „Życie Żydowskie” 23 maja 1919, nr 3, Rok 3, s. 4.

⁶⁸ Tamże, s. 4–5.

pozwała Żydowi być bardziej człowiekiem, rozkoszować się w Wiekuistym, który go stworzył⁶⁹. Ponieważ spór o świętowanie soboty był dyskutowany na łamach tygodnika wobec tworzenia prawa w państwie, zdania Poznańskiego dowodzą, że odbieranie ludziom możliwości świętowania jest uderzeniem w ich godność i wolność. W artykule wskazano na historię chrześcijan, którzy na początku również świętowali sobotę, ale także bardzo wcześnie niedzielę. Kaznodzieja w kolejnej części artykułu zwraca uwagę, że wolne państwo nie usłuchało głosu swoich obywateli żydowskich, uchwalono nie akt chroniący wolność mieszkańców, ale prawo czyniące gwałt na sumieniach. Nie podjęto problemu, że Żydzi zubożeją ekonomicznie, daje się im więc „wybór”: albo ruina, albo brak szacunku do Szabatu⁷⁰. Kończy Poznański nadzieją, że i w takiej sytuacji Żydzi nie dadzą sobie odebrać wolności, w tych zmianach dziejowych, chwilach przełomu naród żydowski nie wyrzeknie się swojej tradycji, swojego źródła życia duchowego. Wolność nie jest wymysłem państwa, ale prawem każdego obywatela.

Na scenie narodowej (syjonistycznej), sprawy palestyńskie

Jak wskazałem już na początku moich badań, problematyka żydowsko-narodowa, idea syjońska, sprawy palestyńskie, polityka promująca i wcielająca w życie idee narodowe, są ważnymi tematami na łamach „Życia Żydowskiego” i jego kontynuacji „Tygodnika Żydowskiego”. Ważnym momentem, bo właśnie określanym jako przełomowe wydarzenie dla Żydów, po Deklaracja Balfoura z 1917 roku dotyczącej siedziby żydowskiej w Palestynie, była deklaracja na konferencji w San Remo, potwierdzająca, według publicystów z tygodnika syjonistycznego, dążenia narodowe Żydów. 24 kwietnia 1920 roku podjęto decyzję, że Palestyna będzie brytyjskim terytorium mandatowym. Znane ze swojego antysemickiego nastawienia pismo „Pro Christo” komentuje po latach wnioski z tej konferencji: „Działalność tych ostatnich Sjonistów plutokratycznych i politycznych mocarzy judaistycznych osiągnęła swoje cele. Konferencja w San Remo 24 kwietnia 1920 r. narzuciła Turcji w traktacie pokojowym klauzulę, na mocy której stworzone zostało ognisko narodowe żydowskie w Palestynie poddane pod opiekę mandatową Wielkiej Brytanii. Tak został stworzony zawiązek państwa żydowskiego w Palestynie”⁷¹ i dodaje, że to były złudne nadzieje żydowskie, bo administracja brytyjska hamuje osadnictwo żydowskie, bo Arabowie, gospodarze tych terenów zgłaszali swój jednoznaczny protest przeciwko ich próbie

⁶⁹ Zob. Dr Samuel Poznański, *Dzień odpoczynku*, „Tygodnik Żydowski” 1920, nr 11, s. 4–6.

⁷⁰ Neguje się także prawo do pracy rzemieślników przy drzwiach zamkniętych – Dr Samuel Poznański, *Dzień odpoczynku (dokończenie)*, „Tygodnik Żydowski” 1920, nr 13 (17), 26 marca, s. 6–7.

⁷¹ L. Czerniewski, *Na marginesie sprawy żydowskiej. Czy Palestyna?*, „Pro Christo. Wiara i czyn. Organ Młodych Katolików – Miesięcznik”, styczeń 1932, Rok VIII, nr 4, s. 219.

wydziedziczenia i osiedlenia tam «nieznośnego żywiołu»⁷². Dalej czytamy, że Anglia dała się omamić żydowskim potentatom finansowym i lordom, którzy mają pochodzenia żydowskie. „Pro Christo” potwierdza tu fantazmat wszechświatowej władzy Żydów⁷³. Prawo powrotu do Palestyny Żydów periodyk komentuje iście po „chrześcijańsku”: „Od chwili kiedy na górze Kalwaryjskiej dokonała się Męka Boga, – żydzi stracili Palestynę, – stracili bezpowrotnie. To już nie czasowe zegnanie nad «rzeki Babilonu», to już odtrącenie na zawsze. Zbrodnia dokonana przez naród żydowski pociągnęła za sobą wykonanie wyroku sprawiedliwości Boskiej»⁷⁴.

Dnia 26 kwietnia 1920 ukazuje się Dodatek Nadzwyczajny „Tygodnika Żydowskiego”, to w nim dużymi literami znajduje się przedruk telegramu, który otrzymał Komitet Centralny Syjonistycznej Organizacji w Polsce: „Konferencja pokojowa w San-Remo uznała 24 kwietnia b. r. prawo narodu żydowskiego do Palestyny. Deklaracja Balfoura z 2 listopada 1917 została włączona jako część składowa traktatu pokojowego”⁷⁵. 7 maja redakcja na pierwszej stronie pisze o przełomie, o otwartej drodze do wolności: „Cud się iści... To, co naród cały z utęsknieniem od dwudziestu lat czekał, – urzeczywistnia się”⁷⁶. W tym samym numerze zamieszczony jest wiersz okolicznościowy Apolinarego Hartgłasa *Radosna wieść*, z ostatnim wersem – wezwaniem: „Do Domu wróć! Czas rzucić kij tułaczy!”⁷⁷. W następnym numerze Natan Szwalbe rozważa sytuację po konferencji San Remo, interesuje go już Galilea Północna, która okupowana przez Francję, może być oderwana od Palestyny na rzecz Syrii⁷⁸. R. Gliksonówna publikuje wiersz *Na 24 sierpnia*, to jak widać jest wskazanie na przełomową i znaczącą datę, skoro staje się tytułem utworu poetyckiego. W wierszu mamy patetyczne, ale o dużej emocji, wersy: „Narodem wolnym będziemy,/ bezdomni tułacze – my [...] Już zmartwychwstania brzmi róg. [...] My, sztandar miłości i zgody/ Wysoko będziemy nieść”⁷⁹.

Jeszcze przed radosnym uniesieniem po konferencji w San Remo „Tygodnik Żydowski” odpowiada na wydarzenia w Tel-Haj, które będą później źródłem

⁷² Tamże.

⁷³ Moim zdaniem, zobaczenie takich kontekstów pozwala zrozumieć, jak wielką musiała być radość polityków syjonistycznych po przełomowych dla nich decyzjach z San Remo.

⁷⁴ „Pro Christo” nr 4, s. 222.

⁷⁵ „Tygodnik Żydowski”. Dodatek Nadzwyczajny, 26 kwietnia 1920, s. 1. Pod telegramem wskazano także mowę Maxa Nordaua na posiedzeniu w Londynie, który rozpoczął od zdania: „Nadszedł dzień Chwały”.

⁷⁶ *U progu*, „Tygodnik Żydowski” 1920, nr 18 (23), 7 maja, s. 1.

⁷⁷ A. Hartglas, *Radosna wieść*, „Tygodnik Żydowski”, 7 maja 1920, nr 18 (23), s. 11.

⁷⁸ N. Szwalbe, *Dookoła uchwały w San Remo*, „Tygodnik Żydowski”, 14 maja 1920, nr 20 (24), s. 1–3.

⁷⁹ R. Gliksonówna, *Na 24 kwietnia*, tamże, s. 10.

opowieści o żydowskich bohaterach. Szwalbe w artykule *Tel-Haj* pisze, że żyjemy w czasach niezwykłych, wydarzenia zmieniają się z chwili na chwilę, narasta konflikt między Francją i Anglią o dominację na terenie Syrii, Palestyny, konsolidują się państwa islamskie i wobec tych konfliktów następuje napad Arabów na robotniczą, żydowską kolonię w Tel-Haj, gdzie garstka pionierów broni placówki w Górnej Galilei. Wskazuje, że choć to jeden z wielu epizodów w walce o wolność, to jednak epizod tragiczny – hordy kłusowników, wynajęte zbiry atakują dzielnych pionierów⁸⁰. Do wydarzenia wraca Apolinary Hartglas w tekście *Krok naprzód* i tu pojawia się postać kapitana Józefa Trumpeldora (1880–1 marca 1920). Czytając „Tygodnik Żydowski” widzimy jak powstaje ważny mit dla następnych pokoleń Żydów, bowiem Trumpeldor stał się symbolem żydowskiej samoobrony. Hartglas przypomina o buncie Arabów palestyńskich przeciwko Francuzom i o ataku w Górnej Galilei, gdzie wśród obrońców jest człowiek, z którego trzeba brać przykład: „koloniści porwali za broń i pod dowództwem znanego organizatora legionów, kapitana Trumpeldora, przypadkowo bawiącego w kolonii, stawili czoła Beduinom”⁸¹. Wydarzenia z Palestyny opisywane są na bieżąco, tworzą ważną część dyskursu o wolności, mają budować wyobraźnię czytelników, stąd od razu Hartglas powie, że po tym przykładzie trzeba iść na przód, to musi być początek przełomu w wyobraźni tych, którzy promują bierną nijakość – Żydzi nie chcą nikogo tłumić, chcą mieć prawo do własnej ojczyzny⁸².

Już w numerze 18., a więc po konferencji w San Remo, na ostatniej stronie znajduje się reklama pocztówek z nowym bohaterem. Wydawnictwo „Tel-Awiw” Łódź informuje: „Wyszły z druku i są do nabycia pocztówki z podobizną Józefa Trumpeldora, kapitana legionu żyd. w Palestynie poległego w obronie honoru żyd. pod Tel-Chaj”⁸³. Dalsze reklamy będą w następnych numerach, w żydowskim tygodniku rozpoczyna się budowanie figury obrońcy honoru żydowskiego, który poległ na terenach Palestyny.

Sprawy palestyńskie prezentowane na łamach tygodnika są jednoznacznie połączone z wizją przełomu myślenia o żydowskiej wolności, bowiem syjoniści, a ta opcja ideowa prowadzi badane pismo, skupiają się na dwóch drogach: autonomia życia żydowskiego w Polsce i powrót do życia we własnym domu, czyli w Erec Israel.

Wolność Polski jest czymś pięknym, to nie jest kwestionowane w publikowanych tekstach, ale ta wolność nie może uderzać w wolność Żydów. Patriotyzm żydowski wobec Polski nie neguje ich więzi z myślą o odtworzeniu własnego

⁸⁰ N. Szwalbe, *Na zgliszczach Tel-Haj*, „Tygodnik Żydowski”, 26 marca 1920, nr 13 (17), s. 1–2 (pisownia według tygodnika).

⁸¹ A. Hartglas, *Krok naprzód*, „Tygodnik Żydowski”, 2 kwietnia 1920, nr 14 (18), s. 2.

⁸² Tamże, s. 2–4.

⁸³ „Tygodnik Żydowski”, 30 kwietnia 1920, nr 18 (22), s. 12.

domu w Palestynie. Szwalbe pisze: „Jesteśmy najstarszym narodem w Europie, i zadanie, które postawiliśmy sobie, nie zna analogii w dziejach cywilizowanego świata”⁸⁴.

Wprawdzie nie ma w tygodniku szerokiego sprawozdania o zagrożeniach niepodległości Polski, szczególnie ze strony bolszewickiej Rosji, to jednak w ostatnich numerach mamy wezwanie do walki o wolność. Znamienny w kontekście prezentacji idei wolnego państwa żydowskiego, promocji idei syjońskiej w tygodniku żydowskim jest komunikat, o którym wspominałem, dotyczący wstrzymania wydawania „Tygodnika Żydowskiego” – część współpracowników pisma ma się udać na konferencję syjonistyczną do Londynu, część wstępuje do wojska polskiego, ale na stronach pisma wzywa się do wsparcia obrony narodowej. W końcowych numerach „Tygodnika Żydowskiego” mamy całostronicowe wezwania do wspierania funduszu obrony narodowej – odezwy do obywateli żydowskich są dowodem na to, że Żydzi są pełnoprawnymi obywatelami Polski i na przełomie będą bronić nie tylko wolności żydowskiej, ale broniąc polskiej, bronią poniekąd także swojej – żydowskiej.

Podsumowanie

Dyskurs o wolności w żydowskiej gazecie łączy się ze świadomością przełomu, przy czym syjoniści dowodzą, chociażby w tekstach o historii prasy, że są forpocztą walki o wolność Żydów. Uderzają w inne pisma, na przykład „Żagiew”, czy pisma Żydów współpracujących z Noachem Pryluckim („Der Moment”), wskazując, że sprzeciwiają się one jedności wspólnoty żydowskiej. Nie szczędzą też negatywnych opinii wobec ortodoksów i ich periodyku „Der Jud”. Publikowana jest literatura, która wskazuje na godność żydowską, ale judaizm nie ma już być religią na pokaz, lecz świadectwem ludzi pełnych miłosierdzia i wiary, mimo że wielu prawdziwych świadków pozostaje przejmująco biedna.

Wizje nowego, wolnego świata nie są pozbawione obrazów cierpienia, bo redaktorzy wskazują, że świat milczy, gdy w cywilizowanej Europie dochodzi do pogromów. Pokazują też, z różnym natężeniem, że antysemityzm zatruwa umysły społeczeństwa polskiego, które zapomina, co to znaczy w czasach przełomu walczyć za naszą i waszą wolność.

⁸⁴ Zob. N. Szwalbe, *Zniecierpliwienie*, „Tygodnik Żydowski”, 2 stycznia 1920, nr 2 (6), s. 1.



„Moriah. Miesiącznik Młodzieży Żydowskiej”, Lwów 1902–1924

Bibliografia

- A. H., *Nasza prasa w języku polskim w b. Kongresówce*, „Życie Żydowskie” 1919, nr 1, s. 8.
- Ben Lewi, *Na marginesie. Mechesi*, „Tygodnik Żydowski”, 7 grudnia 1919, nr 1, Rok 1, s. 2.
- Berkelhammer W., *Exodus*, „Moriah”, kwiecień 1917, nr 6, s. 217.
- Hartglas A., *Krok naprzód*, „Tygodnik Żydowski”, 2 kwietnia 1920, nr 14 (18), s. 2.
- Hartglas A., *Żydostwo polskie na przełomie*, „Moriah (Miesięcznik młodzieży żydowskiej)”, maj 1917, Rok XII, z. 7, s. 269–275.
- Landau-Czajka A., *Odrodzona Polska czy odrodzona ojczyzna? Odzyskanie niepodległości w świetle polskojęzycznej prasy żydowskiej 1918–1920*, „Dzieje Najnowsze” 2011, Rocznik XLIII, nr 3, s. 61–80.
- Landau-Czajka A., *Polska to nie oni. Polska i Polacy w polskojęzycznej prasie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2015.
- Rudnicki Sz., *Stosunek Żydów do odbudowy Państwa Polskiego*, „Midrasz” 2008, nr 12, s. 8–15.
- Szwalbe N., *Konsolidacja syjonizmu*, „Tygodnik Żydowski”, 7 grudnia 1919, nr 1, Rok 1, s. 1–2.
- Szwalbe N., *Na przełomie*, „Życie Żydowskie”, 14 października 1919, rok III, nr 22–23, s. 1–3.
- Szwalbe N., *Na zgliszczach Tel-Haj*, „Tygodnik Żydowski”, 26 marca 1920, nr 13 (17), s. 1–2.

Dariusz Konrad Sikorski

University of Gdańsk

**“AT THE TURNING POINT?”
JEWISH DISCOURSE ON FREEDOM
IN “ŻYCIE ŻYDOWSKIE” (1919),
“TYGODNIK ŻYDOWSKI” (1919–1920)
AND “MORIAH” (1916–1919)**

Summary

The author discusses the Jewish “discourse on freedom” presented in three Jewish periodicals: “Życie Żydowskie” (1919), “Tygodnik Żydowski” (1919–1920) and “Moriah” (1916–1919). As the interpreter observes, the category of “breakthrough” in these texts is inscribed in current events and is seen as newsworthy. At the same time, the Zionists try to prove in the texts on the history of the press that they are the forerunners of the struggle for Jewish freedom. According to the researcher: “The literature published highlights Jewish dignity. However, Judaism must not be a religion just for show, but the testimony of people filled with compassion and faith. Visions of a new, free world are tainted with the images of suffering – the editors point out that the world is silent when massacres are taking place in civilised Europe. They also argue that anti-Semitism is poisoning the minds of Polish society, which forgets what it means in times of upheaval to fight for our freedom and yours.”

Keywords: Jewish press, discourse on freedom, Polish Jews, breakthrough, Judaism.